

Zbrodnia i kara

18.03.2010.

Polska musi zwrócić do unijnej kasy ponad 90 milionów euro. To kara za niedociągnięcia we wprowadzeniu systemu dopłat bezpośrednich. Zdaniem Komisji Europejskiej Polska w latach 2006-2007 wypłacała dotacje do obszarów, którym pomoc się nie należała.

Łącznie Komisja Europejska zażądała od państw członkowskich zwrotu prawie 350 milionów euro. Pieniądze te powrócą do budżetu Unii Europejskiej z powodu nieprzestrzegania zasad przekazywania unijnych dotacji dla farmerów. W naszym wypadku nieprawidłowości dotyczą lat 2006-2007.

Wnioski rolników o dopłaty obszarowe były wtedy weryfikowane w geodezyjnej ewidencji gruntów. Tymczasem zamiast katastru powinniśmy korzystać z tzw. ortofotomap, czyli satelitarnych lub lotniczych zdjęć działek rolnych. Niestety taka niezależna baza danych nie powstała na czas. Mimo to naszym zdaniem kara jest nieproporcjonalna do naszego przewinienia.

Marek Sawicki – minister rolnictwa: różnice jakie w pomiarach wynikają z ortofotomapy i z katastry nie są aż tak wysokie jak nałożona kara.

Początkowo Bruksela chciała od nas zażądać zwrotu nawet 150 milionów euro. Potem przekonaliśmy Komisję Europejską do jej zmniejszenia do 92 milionów euro. Rząd zamierza walczyć dalej i twierdzi, że powinniśmy zapłacić maksymalnie 28 milionów euro. I jeszcze jedno. Całe zamieszanie to problem tylko i jedynie rządu. Rolnicy nie będą musieli niczego zwracać.

Marek Sawicki – minister rolnictwa: rolnicy nie muszą się obawiać, bo rolnicy swoje płatności pobrali w dobrej wierze.

Resort rolnictwa zapowiada, że jeżeli Komisja Europejska nie uzna naszych racji to będziemy się odwoływać nawet do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

